IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych**
(nr 51)
z dnia 21 czerwca 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 51)

21 czerwca 2021 r.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Wiesława Szczepańskiego (Lewica)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła i zaopiniowała:

– poselski wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji – Mariusza Kamińskiego (druk nr 1261).

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Szefernaker** i **Maciej Wąsik** sekretarze stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Magda Jedynak** i **Anna Pilarska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Otwieram posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Szanowni państwo, według listy obecności mamy 17 osób, zatem Komisja posiada kworum. Kolejne osoby za chwilę dotrą na sale, więc nie będzie problemu z kworum.

Uprzejmie informuję, że posiedzenie Komisji zostało zwołane w związku z wnioskiem skierowanym do Komisji o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Kamińskiego. Rozumiem, że porządku obrad nie możemy zmieniać, więc zawiera on tylko jeden punkt. Witam na dzisiejszym posiedzeniu panów sekretarzy stanu w MSWiA – pana Macieja Wąsika i pana Pawła Szefernakera wraz ze współpracownikami.

Wydaje mi się, że nie zamknąłem poprzedniego posiedzenia, tylko ogłosiłem przerwę. Chciałbym zatem zamknąć tamto posiedzenie, a otworzyć kolejne. Podobnie jak na poprzednim posiedzeniu najpierw oddamy głos pani poseł wnioskodawczyni. Mam informację, że reprezentantem wnioskodawców jest pani poseł Maria Małgorzata Janyska. Potem poproszę o zabranie głosu jednego z panów ministrów bądź obu. Szkoda, że nie ma z nami pana ministra Mariusza Kamińskiego. Mamy drugą sytuację, kiedy wniosek o wotum nieufności jest kierowany do konkretnego ministra, a niestety pana ministra na sali nie ma. Rozumiem, że panowie będą starali się odpowiedzieć na pytania pojawiające się w toku dyskusji.

Bardzo proszę panią poseł o przedstawienie wniosku. Do dyspozycji ma pani poseł 10 minut tak jak poprzednio. Mam nadzieję, że pani zmieści się w tym czasie.

Poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Tak. dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panowie ministrowie, Wysoka Komisjo, szanowni państwo.

W imieniu klubu parlamentarnego Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni składam wniosek o wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji pana Mariusza Kamińskiego. Jest jeden powód, dla którego ten wniosek został złożony – odpowiedzialność. Odpowiedzialność jest obowiązkiem każdego funkcjonariusza publicznego, który zarządza, występuje w imieniu państwa. Dotykają go skutki wynikające z dobrej bądź złej realizacji tego obowiązku. Trzeba zauważyć, że odpowiedzialność ponosi się również za zaniechanie działań. Chodzi zatem nie tylko o działania rodzące skutki negatywne, ale także o zaniechanie działań, co może powodować marnotrawienie środków publicznych, a także narażanie bezpieczeństwa, zdrowia i życia mieszkańców.

W ten sposób chciałam nawiązać do informacji o wynikach kontroli NIK „Działania wybranych podmiotów w związku z przygotowaniem wyborów powszechnych na Prezydenta RP zarządzonych na dzień 10 maja z wykorzystaniem głosowania korespondencyjnego". Z tego raportu wynikają daleko idące konsekwencje wobec ministra, stąd ten wniosek. Chronologia wydarzeń doprowadziła do tego, że zmarnotrawiono i niegospodarnie wydatkowano ze Skarbu Państwa kwotę prawie 60 mln zł plus kwoty, które zostały wydatkowane ze spółek Skarbu Państwa, Poczty Polskiej SA oraz Polskiej Wytworni Papierów Wartościowych. Dlaczego warto przypomnieć chronologię, choć jest ona szeroko znana opinii publicznej? Dlatego że wydarzyło się tyle negatywnych sytuacji związanych z zarządzaniem państwem, że być może niektóre mogły umknąć uwadze. Pozwolę sobie krótko, w zarysie, je przypomnieć.

Otóż 16 kwietnia prezes Rady Ministrów wydał decyzję zawierającą polecenie dla Polskiej Wytworni Papierów Wartościowych realizacji zadań w zakresie przeciwdziałania COVID-19, polegających na wydrukowaniu odpowiedniej liczby kart do głosowania, instrukcji itd. Jednocześnie prezes Rady Ministrów przedmiotową decyzją wyznaczył ministra właściwego do spraw wewnętrznych jako odpowiedzialnego za zawarcie umowy w celu finansowania realizacji wspomnianego polecenia. Raport NIK stwierdza, że ta decyzja została zarejestrowana w systemie informatycznym 16 kwietnia. 17 kwietnia PWPW SA poinformowała kierownictwo MSWiA o zakresie zadań przyjętych do realizacji.

Z wyjaśnień wynika, że minister spraw wewnętrznych i administracji nie zgłosił zastrzeżeń do otrzymanych informacji. W dniu 21 kwietnia PWPW SA przekazała MSWiA projekt umowy-zlecenia na druk materiałów, o których wspomniałam. W MSWiA nie przedstawiono w toku kontroli NIK żadnych analiz w zakresie uwarunkowań prawnych i organizacyjnych wykonania decyzji oraz zawarcia umowy z PWPW SA. MSWiA nie występowało również do KPRM o wyjaśnienie i uszczegółowienie decyzji lub jej zmianę, a także o przyznanie środków na ten cel z rezerw budżetu państwa. Wyjaśniono, że w ocenie MSWiA decyzja nie wymagała analizy prawnej, a wątpliwości mogły dotyczyć jedynie drobnych kwestii i optymalnej realizacji decyzji oraz formy umowy. Drobnych kwestii. 60 mln zł to jest, proszę państwa, drobna kwestia. Decyzje, które miały być kluczowe i zasadnicze, okazały się na podstawie wyjaśnień urzędników kwestiami drobnymi.

Zastanawia fakt, cóż znaczy wyjaśnienie pracownika MSWiA, że w ocenie MSWiA decyzja nie wymagała analizy prawnej. W czyjej ocenie? Organ ma stwierdzać formalnie całość postępowania, które realizuje. Nie może być tak, że przekazuje się polecenia tylko i wyłącznie ustnie, w sposób niesformalizowany. Ostanie dni pokazały, że porządek prywatny jest mylony z porządkiem służbowym. Nie przedstawiło również żadnych notatek ani maili na ten temat. Porażający jest brak odpowiedzialności pracowników, bo przykład idzie z góry. Pracownicy twierdzą, że to były sprawy drobne i nieistotne, to znaczy, że nie było odpowiedzialności i zastanowienia ani przed przystąpieniem do realizacji projektu, ani ex post, czyli po fakcie również nie wyciągnięto wniosków. Nie przedstawiono żadnych informacji, które sugerowałyby, że była jakakolwiek próba formalnego ogarnięcia tego procesu.

Z powyższych okoliczności wysnuć można wniosek o naruszeniu szeregu obowiązujących norm i przepisów, w szczególności:

– art. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, zgodnie z którym organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa;

– art. 44 ustawy o finansach publicznych, zgodnie z którym wydatki publiczne powinny być dokonywane w sposób celowy i oszczędny, z zachowaniem zasad uzyskiwania najlepszych efektów z danych nakładów oraz optymalnego doboru metod i środków służących osiągnięciu założonych celów.

Nie przestrzegano zasady dokumentacji wszystkich tego typu czynności. Przytoczę fragment raportu NIK, w którym stwierdza się, że: „Działania podjęte przez skontrolowane podmioty, bazując na prawnie wadliwych decyzjach, skutkowały niegospodarnym wydatkowaniem ze Skarbu Państwa kwoty 56 450 406,16 zł oraz powstaniem szkody finansowej w spółkach o istotnym znaczeniu dla gospodarki państwa: Poczcie Polskiej

S.A. oraz PWPW SA". Zdaniem NIK nawet sytuacja ekstraordynaryjna jak stan epidemii nie powinna stanowić powodu do odstąpienia od konstytucyjnej zasady praworządności i od poszukiwania rozwiązań zapewniających gospodarne wydatkowanie środków publicznych na realizację zadań państwa.

Naruszono także art. 231 § 1 Kodeksu karnego, m.in. poprzez przekroczenie uprawnień, działanie poza granicami wyznaczonymi przez obowiązujące przepisy prawa, realizując kompetencje przeznaczone dla Państwowej Komisji Wyborczej. Do tego dochodzi niedopełnienie ciążącego na ministrze spraw wewnętrznych i administracji obowiązku określonego w wyżej wymienionj decyzji premiera, polegającego na podpisaniu umowy i zapewnieniu refundacji kosztów poniesionych przez PWPW w związku z przygotowaniem wyborów prezydenckich, które się nie odbyły. Te działania wyglądają na celowe, co podkreśla NIK. Ocena wynika z analizy zdarzeń. Jest tak, jakby chodziło o to, aby zapewnić sobie niekaralność, dlatego nie pozostawia się po sobie śladów. Oczywiście nie można tego tak interpretować, bo zaniechanie również powinno skutkować odpowiedzialnością.

To jest kwestia dotycząca organizacji wyborów. Uważamy także, że pan minister spraw wewnętrznych i administracji odpowiada za nieudolną, szkodliwą oraz naruszającą demokratyczny ład państwa politykę prowadzoną przez podległe mu służby i działania funkcjonariuszy Policji podejmowane w związku z protestami, które odbywały się w całej Polsce po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 23 października, który skutkuje zaostrzeniem przepisów o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży.

Przez wiele miesięcy Polki i Polacy tłumnie wychodzili na ulice swoich miast, domagając się poszanowania podstawowych praw, niezbywalnych praw człowieka. Spotykali się z przejawami agresji, nieadekwatnie używanymi środkami przymusu bezpośredniego. Pan Mariusz Kamiński, jako minister spraw wewnętrznych i administracji, posiada szereg uprawnień i ma kluczowy wpływ na jakość działań kierownictwa służb mundurowych, w tym określonego traktowania osób protestujących. Powstało szereg wątpliwości w zakresie profesjonalizmu oraz legalności działań podejmowanych przez pana ministra Kamińskiego.

Przykłady. Teren przed Sejmem 18 listopada 2020 r. – funkcjonariusze zabezpieczający odbywający się strajk naruszyli nietykalność cielesną posłów na Sejm. Taka sytuacja to niezwykle groźny precedens w historii polskiej Policji. Napawa to szczególnym niepokojem, ponieważ naruszanie nietykalności poselskiej jest metodą zastraszania politycznego. Zdecydowanie należy uznać to za przejaw polityczny.

Przepraszam, czy ja państwu nie przeszkadzam? Nie przeszkadzam państwu? Może państwo wyjdziecie na korytarz? Pani mi przeszkadza.

Niestety z przekonaniem graniczącym z pewnością można stwierdzić, że obywatele mogą być znacznie gorzej traktowani przez policję niż posłowie, którzy są chronieni immunitetem i którzy mają obowiązek i prawo występować w imieniu swoich wyborców. Kolejny przykład z 19 listopada. Zgodnie z relacją osób uczestniczących w zgromadzeniu wspólnie z zatrzymanym 17-latkiem nie przejawiał on jakiejkolwiek formy agresji i jego zachowanie nie stwarzało podstaw do zatrzymania. Został jednak zatrzymany na kilkanaście godzin. Siedemnastolatek został wypuszczony po południu dnia następnego. W trakcie zatrzymania mężczyzna nie mógł skontaktować się z rodzicami. Umożliwiono mu jedynie 40-sekundowy kontakt z adwokatem.

23 listopada 2023 r. podczas strajku kobiet przed Ministerstwem Edukacji Narodowej w Warszawie, pomimo okazanej legitymacji prasowej, została zatrzymana przez policję dziennikarka. Prowadziła fotorelację z protestu. Proszę państwa, to kolejny bardzo niebezpieczny precedens, ponieważ prasa ma prawo i obowiązek informowania w sposób nieskrępowany, niezależny, obiektywny o tym, co się dzieje. Takie postępowanie skłania do wyciągnięcia wniosku, że próbuje się zatrzymać obiektywny przekaz informacji, który nie jest podporządkowany i nie jest kontrolowany przez władze. Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka stanowi, że przekazywanie informacji z demonstracji publicznych jest jednym z kluczowych zadań mediów, jako tzw. publicznego stróża w demokratycznym społeczeństwie.

Kolejny przykład jest z 28 listopada 2020 r. Wobec posłanki na Sejm RP Barbary Nowackiej, mimo okazania legitymacji poselskiej, policja użyła gazu. Realizowała swoje czynności interwencji poselskiej. To jest kolejny przejaw politycznego użycia policji. Media szeroko informowały o tym, że policja naszła 14-latka w jego miejscu zamieszkania po tym, jak udostępnił na jednym z portali społecznościowych post dotyczący protestu w jego mieście. Policja za organizatora protestu uznała 14-letnią dziewczynę, a jej sprawę skierowano do sądu rodzinnego.

Powyższe przykłady nieprofesjonalnych i naruszających standardy demokratycznego państwa prawa działań policjantów podejmowanych wobec protestujących obywateli stanowią jednoznaczny wyraz szkodliwej i nieudolnej pracy pana Kamińskiego na tak wysokim i odpowiedzialnym stanowisku. Minister właściwy do spraw wewnętrznych powinien stać na straży. Powinien być gwarantem prawa, a nie odwrotnie. Niestety autorytet i zaufanie w społeczeństwie, które przez wiele lat budowali policjanci, zostały zachwiane. Jak społeczeństwo może w sposób wolny korzystać z praw obywatelskich, jeśli zastanawia się, czy policja będzie dawała ochronę, czy będzie atakującym inspirowanym z powodów politycznych?

Szczególne wątpliwości budzi, opisane w niniejszym uzasadnieniu, wykorzystanie przez policję środków przymusu bezpośredniego nieadekwatnych do okoliczności. Odpowiedzialność wyraża się w przestrzeganiu porządku prawnego demokratycznego państwa prawa. Wszystko to, o czym mówię, to test, ile jeszcze mamy w naszym państwie praworządności. Analizując działania MSWiA pod wodzą pana ministra Kamińskiego, jawi się obraz braku praworządności. Państwo funkcjonuje w sposób prywatny, a powinno działać w sposób publiczny. Świadczy o tym fakt, że nie dokumentuje się działań, że unika się pozostawiania śladów działań.

Od tego czasu zdarzyło się wiele okoliczności, które niestety ani ministerstwu, ani podległym służbom nie przynoszą, jak choćby fakt, że służby nie zapobiegły atakowi hakerów na skrzynki mailowe. Nie wykryto nieprawidłowości w oświadczeniu majątkowym pana Mariusza Banasia, zanim został prezesem NIK. Z kasy CBA skradziono czy wyprowadzono ok. 10 mln zł. Z okna wypadł oficer Departamentu Ochrony Informacji Niejawnych.

Wszystkie te informacje zawarte we wniosku skłaniają nas do złożenia wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji pana Mariusza Kamińskiego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan minister.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Wąsik:

Dzień dobry. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo.

Mam dzisiaj wraz z moim kolegą, panem ministrem Pawłem Szefernakerem, zaszczyt i honor reprezentować pana ministra Mariusza Kamińskiego na posiedzeniu Komisji. Proszę zrozumieć jego nieobecność. Gorące wydarzenia dnia wczorajszego, ogromna tragedia spowodowana pożarem w Małopolsce. Trzeba dopatrzyć pewnych rzeczy. Ciężar pracy służb MSWiA był ogromny – ponad 100 jednostek straży pożarnej, prawie 500 strażaków. Proszę wybaczyć nieobecność pana ministra Mariusza Kamińskiego. Chciałbym zapewnić w jego imieniu, że na posiedzeniu plenarnym oczywiście będzie i odniesie się do postawionych przez wnioskodawców zarzutów.

Szanowni państwo, wniosek Koalicji Obywatelskiej składa się z dwóch części. Pierwsza część odnosi się do raportu NIK, druga obejmuje ogólne, doklejane rzeczy. W mojej ocenie wnioskodawcy uznali, że raport to za mało, żeby skierować wniosek o wotum nieufności. Musieli posiłkować się innymi rzeczami sprzed 6 miesięcy. Wniosek napisany jest w sposób niechlujny. Przytoczę kilka elementów, które sprawiają, że jest on niewiarygodny: „W opinii publicznej panuje przekonanie, że minister Mariusz Kamiński wykorzystuje przysługujące mu uprawnienia do inwigilacji obywateli". „W opinii publicznej panuje przekonanie" – pani poseł Janyska mówi o odpowiedzialności. Poproszę zatem o fakty. W ten sposób można napisać wszystko. Inny zapis: „Poprzez wysoce prawdopodobny zakup systemu Pegasus, służącego do nieograniczonego podsłuchiwania obywa-

teli". To są bajki, pani poseł. Odpowiedzialność. Powtórzę – odpowiedzialność. To słowo, którym szafujecie.

Podajecie różnego typu przykłady, które mają udokumentować działania policji, m.in. atak na dziennikarkę. „W dniu 23 listopada 2020 r podczas Strajku Kobiet przed Ministerstwem Edukacji Narodowej w Warszawie, pomimo okazania legitymacji prasowej, została zatrzymana przez policję dziennikarka". Nie piszecie państwo jednak, a widziała to cała Polska, że ta dziennikarka błysnęła dwa razy fleszem w oczy z bliskiej odległości policjantowi, po czym go kopnęła. Policja złożyła zawiadomienie o naruszeniu nietykalności cielesnej. Ta pani następnego dnia wydała oświadczenie wspierające Strajk Kobiet. Nie wiem, czy ta pani była jako dziennikarka. Faktem jest, że nie można tolerować tego, że ktoś narusza nietykalność cielesną policjanta. W mojej ocenie, odpowiedzialnej ocenie, pani poseł, policja podczas Strajku Kobiet działała adekwatnie do sytuacji. Tam, gdzie były ku temu przesłanki, podejmowała stosowne działania.

Chciałbym też odnieść się do pierwszej części wniosku, mianowicie zarzutów formułowanych na podstawie tzw. raportu NIK. Otóż raport NIK to nic innego jak pewna informacja, która składa się ze streszczenia 5 wystąpień pokontrolnych. Jest ogromna różnica pomiędzy informacją ogłoszoną w maju a wystąpieniami pokontrolnymi, przynajmniej w części dotyczącej PWPW. Mówię o wystąpieniu pokontrolnym NIK z dnia 31 grudnia 2021 r. Zacytuję nieduży fragment tego wystąpienia. „W ocenie NIK PWPW SA podjęła niezbędne działania przygotowawcze i organizacyjne zmierzające do zapewnienia realizacji polecenia zawartego w decyzji BPRM 4820.2.4.2020, polegające m.in. na przygotowaniu, przekazaniu projektu umowy-zlecenia pomiędzy MSWiA a PWPW do realizacji zadań określonych w wyżej wymienionej decyzji, podjęcu przez zarząd uchwał określających zasady wykonania zadania, a także na przeprowadzeniu działań organizacyjnych umożliwiających jego realizację. PWPW realizując polecenie zawarte w wyżej wymienionej decyzji, dochowała należytej staranności w zakresie wyboru podwykonawcy, zapewnienia bezpieczeństwa produkcji, odbioru i dostarczenia przedmiotu zamówienia".

NIK sformułowała wobec PWPW wyłącznie jeden wniosek. Zaleciła kontynuowanie działań zmierzających do odzyskania wszystkich kosztów poniesionych w związku z realizacją zadań wynikających z decyzji premiera. Chciałbym panią poseł uspokoić, że 28 grudnia zawarta została umowa pomiędzy KBW a PWPW, na mocy której KBW przekazało dla PWPW kwotę pokrywającą koszty poniesione w wyniku realizacji decyzji premiera. Czyli szkody nie poniosła.

Zastanawiam się, jak jest skonstruowane to wszystko i na jakich cieniutkich nitkach wisi. Zarzuca się ministrowi Kamińskiemu, że nie zrealizował decyzji premiera. W innym momencie NIK stwierdza, że decyzja była bezprawna. Nie realizował bezprawnej decyzji premiera. To zrealizował, czy nie zrealizował, skoro PWPW poniosła koszty? Które zresztą jej zwrócono. To wszystko jest bardzo nieczytelne i niejasne, wręcz naciągane. Należy nałożyć na tę sytuację wzajemne relacje między prezesem NIK a państwem polskim. Zdajemy sobie sprawę, że osoba, która do niedawna była przez opozycję odsądzana od czci i wiary, nagle stała się bohaterem opozycji i daje jej paliwo do walki z rządem Prawa i Sprawiedliwości.

Szanowni państwo, jestem zadziwiony, że opozycja w tak czytelny sposób realizuje pewne plany. Pani poseł Janyska mówiła o jakichś 60 mln zł. Nie, kwoty, które dotyczą PWPW, to kilka mln zł. Jakie koszty poniosło MSWiA w wysokości 60 mln zł? Proszę mi powiedzieć, bo tego nie ma w raporcie NIK. Nie ma. Nie ma poniesionych takich kosztów, proszę państwa.

Dlatego uważam, że wniosek opozycji o wotum nieufności dla szefa MSWiA Mariusza Kamińskiego jest po prostu nieodpowiedzialny. Nieodpowiedzialny. Bardzo proszę Wysoką Komisję o jego odrzucenie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. otwieram dyskusję. Zapisały się dwie osoby. Bardzo proszę, pan poseł Suchoń. Potem pan poseł Janusz Kowalski, a następnie pan przewodniczący Tomasz

Szymański. Jeśli ktoś chciałby zabrać głos, to bardzo proszę o zgłaszanie się do pana przewodniczącego Kalety.

Panie ministrze, umówmy się, że wyczerpiemy listę pytających, a potem pan udzieli odpowiedzi na pytania. Gdyby była potrzeba, to ewentualnie poprosimy o odpowiedź na piśmie. Bardzo proszę, pan poseł Suchoń.

Poseł Mirosław Suchoń (Polska 2050) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, Wysoka Komisjo. Powodów do odwołania pana Mariusza Kamińskiego z funkcji ministra spraw wewnętrznych i administracji jest wiele i – chcę to podkreślić – każdy z tych powodów to kaliber ciężki. Trzeba zacząć od sprawy niezwykle ważnej, myślę, że jednej z najważniejszych dla demokratycznego państwa prawnego – kwestii wyborów prezydenta RP.

Organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa. Tak mówi art. 7 Konstytucji RP. Jeżeli popatrzymy na Kodeks wyborczy, to w art. 294 § 1 czytamy: „Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzają Państwowa Komisja Wyborcza, okręgowe komisje wyborcze, obwodowe komisje wyborcze". Nie ma wzmianki, że wybory przeprowadza Mariusz Kamiński czy inny wysoki urzędnik administracji państwowej. Wybory prezydenta przeprowadzają te organy, które są wymienione w art. 294 Kodeksu wyborczego.

W mojej ocenie i w ocenie NIK doszło do naruszenia szeregu norm dotyczących organizacji wyborów, w tym art. 7 Konstytucji RP. To naruszenie stanowi sedno sprawy. Administracja państwowa, obecna władza, w tym również pełniący funkcję ministra spraw wewnętrznych i administracji, doprowadziły do tego, że legalne organy, które powinny w tej sprawie podejmować działania, zostały odsunięte na bok. Nie chcę porównywać, w jakich państwach, jakiego typu państwach takie zachowania mają miejsce. Takie zachowania, gdzie samozwańczy szefowie odsuwają przewidziane prawem organy od podejmowania działań, które do nich należą. Jeszcze raz powtórzę – art. 7 Konstytucji RP mówi wprost: Organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa. Wybory kopertowe były organizowane w sposób naruszający te przepisy.

Co więcej, proszę zwrócić uwagę, w jaki sposób one były naruszane. Nic na piśmie. Proszę mi powiedzieć, które organizacje działają w taki właśnie sposób – nic na piśmie, wszystko na tzw. gębę. Wszystkie polecenia wydawane w sposób opisany w protokole NIK, w taki sposób, aby nie zostawić po sobie śladów. Pytam, jakie organizacje działają w taki właśnie sposób, żeby nie zostawić po sobie śladów? A może – tu zwracam honor – te polecenia były wydawane za pośrednictwem prywatnych wiadomości, prywatnych maili? Do tego też zdążyliśmy się przyzwyczaić. Organy państwa, które powinny stosować odpowiednie środki, aby dokumentować swoją działalność, najprawdopodobniej celowo unikają wykorzystywania oficjalnych środków komunikacji tylko po to, żeby nie zostawić po sobie śladów. Informacje o takiej działalności również znajdujemy w protokole kontroli NIK.

Kolejny powód ciężkiego kalibru to upolitycznienie działania służb oraz brak reakcji na takie działania, które wykraczają poza ramy proporcjonalności. Z tym mamy do czynienia niemal w każdym przypadku, jeśli chodzi o demonstracje publiczne, które dzieją się w różnych miejscach, nie tylko w Warszawie, ale w wielu miastach w całej Polsce. Nie chodzi o to, aby służby przychodziły z kwiatkiem do osób, które demonstrują, bo nie taka jest rola służb. Rolą służb jest zapewnić bezpieczeństwo i warunki, które umożliwią wyrażanie głosu, także politycznego, obywatelom w różnych miejscach w Polsce.

Co widzimy? W jednych miejscach policja działa tak, żeby to wyrażanie poglądów politycznych, które jest zgodne z konstytucją, zapewnić, a w innych policja dopuszcza ludzi, którzy ponoć są policjantami, ale nieumundurowanymi, żeby wchodzili w tłum i zachowywali się bardzo agresywnie, używając środków przymusu bezpośredniego. Nie wiadomo, czy to są policjanci, czy jacyś bandyci, bo nie są oznaczeni. Czy tak działa Policja w demokratycznym państwie prawnym? Nie tak, panie ministrze Wąsik. Cokolwiek by się panu nie wydawało, Policja w demokratycznym państwie prawnym działa w zgodzie z prawem i w ramach obowiązującego prawa, w zgodzie z procedurami i w ramach procedur. To, co widzimy, te wszystkie zachowania, o których mówiłem, a które

są wymienione we wniosku, absolutnie wykraczają poza ramy określone w przepisach i w instrukcjach.

Nachodzenie osób młodocianych w domu tylko za to, że udostępniły informację o proteście. Policje jakiego świata tak robią? Na pewno nie świata demokratycznego. Pan, panie ministrze, najwyraźniej okna gabinetu ma za bardzo zwrócone na wschód. Tak nie robią żadne służby w demokratycznym państwie prawnym.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, prosiłbym o zmierzanie do końca i do zadawania pytań. Przyjęliśmy, jak poprzednio, że mamy po kilka minut.

Poseł Mirosław Suchoń (Polska 2050) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, mówię o rzeczach ważnych i skończę o nich mówić. Widocznie państwo tego nie przeczytaliście, więc będziemy to mówić za każdym razem, kiedy będzie do tego okazja. Jeśli nie będzie, panie przewodniczący, dygresji ze strony większości, to oczywiście skończymy szybciej. Bardzo proszę uspokoić rozemocjonowaną większość, zresztą zupełnie niepotrzebnie. To trzeba, proszę państwa, wziąć na zimno. Jeśli ktoś popełnia błędy, to się go odsuwa, a nie trzyma za wszelką cenę i broni takiego politycznego układu.

Pani minister Mariusz Kamiński odpowiada również za organizację Służby Ochrony Państwa. Wszyscy pamiętamy, że w ramach modernizacji, po rozwiązaniu Biura Ochrony Rządu, nowa służba, która powstała w celu ochrony najważniejszych osób w państwie, miała spełniać zupełnie inne, wysokie standardy. Widzimy wyraźnie, że pan minister Kamiński nie poradził sobie z organizacją nowej służby. Jest więcej problemów, które przedostają się do opinii publicznej. Wszystko to pokazuje, że pan Mariusz Kamiński w sposób nieudolny dobrał ludzi i sprawował nadzór nad organizacją Służby Ochrony Państwa.

Kuriozalną sprawą jest to, co w ostatnich tygodniach usłyszała opinia publiczna na temat ochotniczych straży pożarnych. Okazało się, że pan minister Kamiński i podległe ministerstwo chcą zredukować ochotnicze straże pożarne do organizacji dbającej o tężyznę fizyczną. Tak, szanowni państwo. Rozumiem to wzburzenie, ale nie powinni się państwo oburzać na to, co słyszycie na posiedzeniu Komisji, tylko na to, co wypłynęło z MSWiA. Przepisy kuriozalne i skandaliczne w niedopuszczalny sposób uderzyły w ochotnicze straże pożarne, które są podstawą funkcjonowania.

Pan je pisał czy nie pan? Pan wie, o czym mówię? Widzę, że pan nie wie. Najwyraźniej ich pan nie przeczytał. Nie da się słuchać i czytać tego, co wypuszczacie z ministerstwa.

Wszystkie powody, o których mówiłem, czyli po pierwsze, próba obejścia obowiązującego w Polsce prawa dotyczącego organizacji wyborów, po drugie, upolitycznienie działania służb i działanie na szkodę niektórych, np. ochotniczych straży pożarnych, to ważne powody. Każdy to ciężki kaliber i stanowiłby osobne uzasadnienie wniosku. Dlatego będziemy popierać ten wniosek. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, umówiliśmy się, że odpowie pan na wszystkie pytania.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Pan poseł Suchoń mówił tak kuriozalne rzeczy, że nie mogę tego zostawić w przestrzeni publicznej bez szerszego komentarza. Odpowiem na wszystkie pytania.

Pan poseł Suchoń wygłosił tyradę polityczną, niedorzeczną. Jeśli pan pozwoli, odniosę się. Przede wszystkim, panie pośle, okna ministerstwa nie wychodzą na wschód, wychodzą na zachód. Patrzymy na Francję, Belgię, Holandię. Widzimy, jak działa Policja w czasach covidu. Pan siedzi w maseczce. Jesteśmy w maseczkach nie dlatego, że nam jest w nich ładnie, tylko dlatego, że była pandemia. Był zakaz zgromadzeń. Wszystkie organizacje medyczne mówią, że zgromadzenia są źródłem roznoszenia się epidemii. Zgromadzenia były nielegalne i policja działała legalnie, ale nie tak jak we Francji, w Holandii, w Belgii. Proszę zobaczyć sobie zdjęcia armatek wodnych, które wjeżdżają w Berlinie albo we Francji w tłum demonstrantów i polewają zimną wodą.

Druga rzecz. Nie mogę słuchać tego, co pan mówi o ochotniczych strażach pożarnych. Rozumiem, że będzie pan głosował przeciwko dodatkom do emerytur dla strażaków. Pan nawet nie wie, o jakim akcie prawnym pan mówi. Nie ma żadnego aktu prawnego. Projekt jest po konsultacjach publicznych i niedługo Wysoki Sejm zobaczy akt prawny, o którym mówił pan Suchoń, a który rzekomo likwiduje straże pożarne. To nieprawda. To jest intelektualna nieuczciwość.

Prawdziwa awantura, panie przewodniczący, byłaby wówczas, gdyby rząd nie podjął działań w celu zapewnienia wyborów konstytucyjnych. Wówczas bylibyśmy atakowani. Pan mówi, że nic na piśmie. Przecież sam pan głosował w Sejmie nad ustawą dotyczącą wyborów. Wszystko było we fleszach mediów. Tu ma pan decyzję premiera, zobowiązującą PWPW do określonego działania. To wszystko jest na piśmie.

Za co chcecie odwołać ministra Kamińskiego? Za to, że chce dać dodatki strażakom do emerytury. Naprawdę tak was to boli? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, jedno zdanie.

Poseł Mirosław Suchoń (Polska 2050) – spoza składu Komisji:

Panie ministrze, przypomnę, że zgromadzenia publiczne u ojca Tadeusza Rydzyka były OK. To jest wybiórczość pamięci.

Zacytuję jedno zdanie z raportu NIK: „MSWiA nie przedstawiło również żadnych notatek ani maili na ten temat. Według uzyskanych wyjaśnień wszystkie polecenia były wydawane ustnie”. Panie ministrze, ponawiam pytanie, w jakich organizacjach wszystkie polecenia wydawane są ustnie, żeby uniknąć jakichkolwiek dowodów? Czy w organizacjach demokratycznego państwa prawnego? Bo mnie się wydaje, że nie. Teraz następuje zwalanie winy na premiera. Nic nie widzieliśmy, tylko wykonywaliśmy polecenia premiera.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Głos ma pan poseł Janusz Kowalski.

Poseł Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, panie przewodniczący, panowie ministrowie.

W poważnym systemie politycznym poważna opozycja składa wniosek o odwołanie ministra siłowego, ministra spraw wewnętrznych i administracji, jeżeli zachodzą jakieś poważne sprawy w państwie. Państwa wniosek jest kompletnie nieuzasadniony, czego najlepszym dowodem jest to, że czmychnął z tego posiedzenia pan Sławomir Nitras, żeby nie słyszeć tego kompromitującego uzasadnienia, a w zasadzie jego braku.

Składacie państwo wniosek, który w istocie spełnia tylko dwie przesłanki. Są dwa powody, dla których wniosek został złożony: jeden polityczny, drugi merytoryczny. Polityczny jest oczywisty. Pan Borys Budka rozpaczliwie walczy o to, żeby nadal być przewodniczącym Platformy Obywatelskiej. Dlatego składa ten wniosek. Nie ukrywam, ze kibicuję mu, żeby jak najdłużej był przewodniczącym PO, bo wtedy wygramy wybory. Drugie uzasadnienie jest merytoryczne. Jest to fakt, iż pan Mariusz Kamiński jest dla PO, dla Koalicji Obywatelskiej, dla totalnej opozycji jednym z najważniejszych wrogów, z którymi walczą w czasie swojej działalności politycznej.

Jeszcze kilkanaście dni temu obchodziliśmy rocznicę 15-lecia Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Pan Suchoń mówi o tym, że podstawowym uzasadnieniem wniosku jest polityczne wykorzystywanie służb specjalnych. Dla was polityczne wykorzystywanie służb specjalnych polega na tym, że CBA we współpracy z panem ministrem Zbigniewem Ziobrą służby polskiego państwa łapią tych polityków, którzy myśleli, że nie zostawiają śladów, którzy zajmowali się korupcją, a często nosili emblematy PO. Dla was to jest główny powód, dla którego składacie dziś ten wniosek.

Szanowni państwo, jest niezwykłą bezczelnością – podkreślę: bezczelnością – mówić, że polska Policja źle działała w sytuacji, kiedy totalna opozycja wyprowadziła w czasie pandemii setki tysięcy ludzi na ulice, narażając zdrowie i życie milionów Polaków. Jest totalną bezczelnością stawiać zarzut ministrowi spraw wewnętrznych i administracji w tej kwestii. Dobrze powiedział pan minister Wąsik. Zobaczcie, co się działo w Niem-

czech, we Francji. Zobaczcie, jak tam działała Policja. Polska Policja zawsze działa zgodnie z prawem. Was to po prostu boli. Boli was, że polskie państwo nie jest dziś państwem tekturowym, jak za rządów Donalda Tuska i PO, tylko działa.

Lista polityków PO, którzy mają zarzuty prokuratorskie, zarzuty korupcyjne, wydłuża się. Dlatego składacie ten wniosek bez żadnego uzasadnienia. A co do najważniejszej kwestii – nie macie ani jednego argumentu, dla którego składacie wniosek. Mam na myśli 2020 rok, kiedy polskie państwo zadziałało. Twórcy konstytucji nie przewidzieli tego, że jest Borys Budka, Tomasz Grodzki, Sławomir Nitras i pan poseł Suchoń, którzy chcieli dla swojego prywatnego politycznego interesu zablokować wybór prezydenta RP, doprowadzając do jednego z największych kryzysów. To, że polscy ministrowie, polski rząd, politycy Zjednoczonej Prawicy działali zgodnie z konstytucją, staje się przedmiotem ataku z waszej strony.

Szanowni państwo, przyszedłem tutaj również jako były członek zarządu Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych. Chciałbym bardzo serdecznie podziękować mojemu drogiemu koledze – Pawłowi Szefernakerowi, z którym miałem zaszczyt współpracować, a który dziś nadzoruje PWPW. Pan minister Mariusz Kamiński dokładnie realizuje koncepcję, która była realizowana za czasów pana Joachima Brudzińskiego. Dziś PWPW jest jedną z najlepiej zarządzanych i nadzorowanych spółek Skarbu Państwa, z największym koszykiem eksportowym. To jest duma polskiego eksportu.

To jest powód, dla którego chcecie odwołać dzisiaj pana ministra Mariusza Kamińskiego? Bo polskie państwo w końcu działa dobrze. Wielki szacunek, panie ministrze. Mam nadzieję, szanowni państwo, że opinia publiczna zobaczy miałkość waszych argumentów, brak waszych argumentów. Nawet Sławomira Nitrasa już nie ma, bo wstydzi się tego, że nawet nie macie argumentów.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Poseł Nitras nie jest członkiem Komisji. Był posłem wnioskodawcą pierwszego wniosku.

Poseł Mirosław Suchoń (Polska 2050) – spoza składu Komisji:

Pan poseł tego nie wie. Taki jest ogarnięty.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Głos zabierze pan przewodniczący Tomasz Szymański.

Poseł Tomasz Szymański (KO):

Wysoka Komisjo, muszę przez chwilę dojść do siebie, słysząc to, co tutaj się wyprawia – tę laurkę, lukier płynący z ust pana posła Kowalskiego, byłego pracownika PWPW. Wiem, z czego się cieszy – nie miał nadzoru. Hulaj dusza, piekła nie ma, dlatego się pan cieszy. Było fajnie, pięknie. Nadzór MSWiA był czysto teoretyczny. Takie są fakty, panie pośle. Jednoznacznie wykazał to dokument w postaci raportu NIK. To jest opisane na kilkunastu stronach. Uchybienia są jasno określone.

Panie ministrze Wąsik, proszę się nie podśmiewać.

Wynikają wprost z dokumentów, które kontrolowała NIK. NIK dotarła do wszystkich dokumentów, ale nie do tych, które powinny być przejawem waszej kompetencji. Nie do tych świadczących o tym, iż sprawowaliście realny nadzór nad PWPW jako jednostką podległą. Niestety tego brakuje, bo wszystko załatwialiście „na gębę". Nie ma żadnych dokumentów ilustrujących, jak powinien być przeprowadzony proces wyborczy. Na pewno nie wy powinniście to robić. To jasno wynika z konstytucji. Jedynym uprawnionym do organizowania i przeprowadzania wyborów jest Państwowa Komisja Wyborcza z Krajowym Biurem Wyborczym.

Pan prosił, żebyśmy mówili dziś o faktach. Fakty są takie, i powtórzę je po raz kolejny, że zarzuciliście całkowicie nadzór nad PWPW. Gdzie się podziały, panie ministrze, dokumenty, opinie prawne w kwestii tego, czy obowiązek zawarcia umowy z PWPW jest obligatoryjny, czy nie? Czy istniały jakiekolwiek analizy prawne w ministerstwie? Czy dokonaliście oceny rzetelności decyzji, na którą pan się powoływał? Na str. 38 w raporcie NIK jest jasno napisane. Mam nadzieję, panie ministrze Wąsik, że pan przeglądał ten raport. Jest jasno napisane, że poza waszymi wyjaśnieniami brak jest jakichkolwiek dowodów

potwierdzających sprawowanie przez ministra spraw wewnętrznych i administracji nadzoru nad działaniami w zakresie wydruku elementów pakietów wyborczych.

Tu nie chodzi o Banasia, lecz o to, że schrzaniliście robotę. Tego nie powiedział pan Banaś, tylko wieloletni, doświadczeni kontrolerzy NIK. Nie chodzi nam o policję. Faktycznie już dwa razy rozmawialiśmy na temat tego, w jaki sposób policja zachowywała się na ulicach polskich miast, jakie ewentualne rozkazy musieli ci chłopcy w mundurach, niejednokrotnie wbrew swojej woli, realizować. Chodzi o to, jak wy, szanowni panowie, zachowaliście się, kiedy trzeba było wypełnić założenia prawne i przeprowadzić wybory zgodnie z prawem. Uważacie, że ustawa covidowa w art. 11 ust. 2 lub 3 dała wam pełnię władzy i możliwość załatwiania wszystkich tematów, bez wprowadzenia stanu wyjątkowego. Tak nie jest, panie ministrze. To jasno wynika z analizy NIK.

Nie chodzi o Banasia, lecz o brak waszych kompetencji, o to, że wszystko robiliście po łebkach, i teraz chcecie zrzucić odpowiedzialność na innych. Ale odpowiedzialność ma imię i nazwisko. Jest to m.in. pan minister Mariusz Kamiński. To jego decyzją premiera zobowiązano do podpisania umowy z PWPW, a śladu po tym nie ma. Teraz powiedział pan, że na koniec roku pomiędzy KBW a PWPW umowa została podpisana, ale ile razy faktury były odsyłane przez PWPW, bo nie było chętnego do zapłacenia za nielegalne wydatkowanie naszych, publicznych pieniędzy? O takich faktach chcemy rozmawiać. Proszę nie zamydlać informacji, że mówimy o jakichś sporadycznych wystąpieniach policjantów.

Oczywiście, to też jest ważne. Rozmawialiśmy o tym już niejednokrotnie. Skoncentrujmy się dziś na dokumencie, który wpłynął z NIK, który nie pozostawia na państwa działaniu suchej nitki. Proszę powiedzieć Wysokiej Izbie, proszę mi odpowiedzieć na pytanie, czy mieliście jakiekolwiek analizy prawne wskazujące, że nie powinniście zawierać umowy z PWPW? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Katarzyna Piekarska.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie ministrze. Jak pana słuchałam, to przyszło mi na myśl, że panu się wszystko myli: wrzenie wody z kątem prostym. Mówi pan, że będzie pan komentował. Powiem panu, że pan tu nie jest od komentowania, tylko w zupełnie innej roli. Pan ma odpowiadać na konkretne pytania posłów. Choć tak naprawdę to nie pan powinien na te pytania odpowiadać, tylko pan Mariusz Kamiński. Rozumiem, że nie przyszedł, podobnie jak pan minister Dworczyk. Trzeba przyznać, że pan minister Kamiński ma trochę lepsze wytłumaczenie niż pan Dworczyk. Pan Dworczyk nie miał żadnego wytłumaczenia.

Zaniepokoiło mnie to, co pan powiedział, mianowicie, że raport NIK to w zasadzie informacja. Kolega minister pana Dworczyka mówił, że opinie prawne z Prokuratorii Generalnej, te zlecone kancelariom prawnym, a także opinie własnych prawników dotyczące wyborów to była w zasadzie notatka. Zacznijcie się zachowywać poważniej, poważniej traktować obywatelki i obywateli. Trzeba poważnie zacząć traktować swoje państwo. Jak je traktujecie i jak pracujecie, to znowu było widać na przykładzie ostatniego ataku hakerów. W ogóle nad tym nie zapanowaliście. Nie mówimy o ataku na rządowe skrzynki mailowe, tylko zwykłe, prywatne maile ministrów. Weźcie się po prostu do roboty.

Cofając się o kilka miesięcy, chciałam zapytać, czy pan minister byłby w stanie odpowiedzieć za pana Kamińskiego, czy jest pan tego samego zdania co pan wiceprzewodniczący Komisji Kaleta, że pani Barbara Nowacka powinna przeprosić za to, że została psiknięta w twarz przez policjanta? Bardzo bym prosiła, żeby pan odpowiedział. Czy w ogóle macie państwo jakąś refleksję po tych demonstracjach i po tym, w jaki sposób zachowywali się funkcjonariusze Policji? Używanie pałek teleskopowych w stosunku do pokojowo demonstrujących kobiet to są standardy może Białorusi, ale nie demokratycznego państwa, w którym żyjemy.

Panie pośle, mam prośbę. Potem się pan nie zgodzi z tym, co mówię, ale najpierw proszę mi pozwolić dokończyć, bo nie będzie pan wiedział, z czym ma się nie zgodzić. Moment.

Chciałam jeszcze zapytać, czy pan minister Kamiński zapoznał się z opiniami z Prokuratorii Generalnej, z opiniami prawnymi, nazywanymi dla niepoznaki notatką, zewnętrznych kancelarii prawnych, własnych prawników KPRM, które dotyczyły przeprowadzenia tzw. wyborów kopertowych? Czy państwo się z tym zapoznali? Czy zapoznaliście się państwo z raportem NIK, nie jakąś notatką, informacją, tylko raportem NIK? Co więcej, czy wyciągnęliście z tego jakieś wnioski? Jeżeli tak, to jakie? Żeby zabezpieczyć się przed kompromitacją później.

Pani poseł prezentująca wniosek wspomniała o wypadnięciu z okna oficera odpowiedzialnego za ochronę informacji niejawnych. Czy coś się w tej sprawie dzieje? Rozumiem, że nie o wszystkim może pan w takiej formule powiedzieć, ale jakby pan mógł poinformować, czy śledztwo jest prowadzone, byłabym zobowiązana. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Poproszę panią Annę Siarkowską.

Poseł Anna Maria Siarkowska (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panowie ministrowie, Wysoka Komisjo. Mam tylko jedną uwagę i pytanie, m.in. do pana posła Suchonia, który w swojej wypowiedzi po raz kolejny uderzył w kwestie używania prywatnych maili do korespondencji służbowej. Gdyby pan poseł Suchoń mógł powiedzieć, jaki mail podał do celu kontaktu ze sobą dla Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych? Bo na przykład…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę nie pytać posłów, którzy nie są sprawozdawcami.

Poseł Anna Maria Siarkowska (PiS):

To jest istotny element całej dyskusji. Podczas kolejnego posiedzenia Komisji, wcześniej w sprawie odwołania pana ministra Dworczyka, teraz w sprawie odwołania pana ministra Kamińskiego, cały czas padają ze strony posłów pytania dotyczące używania prywatnych maili do celów korespondencji służbowej, a przecież tajemnicą poliszynela jest to, że posłowie używają prywatnych maili do celów korespondencji służbowej, i to politycy opozycji. Pan poseł Suchoń ma na stronach sejmowych podany swój prywatny mail do celów korespondencji.

Szanowny panie, proszę sprawdzić sobie stronę sejmową, wejść na swój profil, w zakładkę biuro poselskie. Nie ma pan podanego adresu mailowego do kontaktu na stronach, które należą do serwerów Sejmu, tylko w domenie suchoń.pl. Proszę o pewną adekwatność w wyrażanych opiniach.

Chciałbym jeszcze raz powtórzyć to, co powiedziałam na poprzednim posiedzeniu Komisji. Zamiast koncentrować się na tym problemie, z którym mamy oczywiście do czynienia, i używać go jako pałki do bicia politycznych przeciwników, to może jednak ten problem rozwiążemy razem w taki sposób, abyśmy oprócz adresów, które wszyscy mamy w domenie sejmowej, które są dostępne publicznie, mieli możliwość na bezpiecznym serwerze sejmowym dostępu do poczty uwierzytelnianej w sposób dwuskładnikowy? Byłoby pożądane, abyśmy mogli takich maili używać w merytorycznej pracy poselskiej. Jeżeli tego nie będziemy mieć, to nadal będzie trwała ta praktyka, w której naszym jedynym narzędziem do pracy będą adresy na publicznych domenach. Zatem rozwiążmy ten problem, a nie szukajmy kolejnego bacika do walki z politycznymi przeciwnikami.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł, nie chcę być obrońcą pana posła Suchonia. Chciałem tylko wrócić uwagę, że problemem nie jest to, że materiały przychodzą na skrzynkę prywatną, ponieważ materiały z Komisji nie mają charakteru tajnego. Gdyby miały, to odbierałaby je pani w komisji sejmowej. Problemem jest to, co z tych skrzynek wyciekło i że korespondencja, która była tam prowadzona, mogła mieć charakter państwowej czy służbowej.

Poseł Anna Maria Siarkowska (PiS):

Panie przewodniczący, zdaje się, że nie było ani jednego dowodu, ażeby maile, które przedostały się do opinii publicznej, dotyczyły kwestii niejawnych. Bardzo proszę

o pewną rzetelność. Jeśli dotyczyły kwestii niejawnych, to proszę złożyć zawiadomienie do prokuratury. Jeśli pan nie składa zawiadomienia do prokuratury, bo nie ma pan na to dowodów, to bardzo proszę o pohamowanie się z takimi krzywdzącymi i niemającymi nic wspólnego z prawdą opiniami. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pan poseł Suchoń ad vocem, krótko.

Poseł Mirosław Suchoń (Polska 2050) – spoza składu Komisji:

Muszę, panie przewodniczący, bo ten stek bzdur po prostu mnie zszokował.

Oczywiście, że w korespondencji pana ministra Dworczyka nie było tajemnic, chyba że za tajemnicę uważać, iż premier nie uważa TVP za wiarygodne źródło. Proszę spojrzeć jeszcze raz bardzo dokładnie na to, co znajduje się na serwerze sejmowym. Mój adres jest służbowy. Przed symbolem @ jest „biuro". Proszę czytać w całości adresy mailowe, jak to powinno się czynić. Pani poseł powinna wiedzieć, że nie jestem członkiem Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. To pytanie uznaję za próbę politykierskiego zahaczenia mnie osobiście. Bardzo proszę takich rzeczy podczas tego ważnego posiedzenia unikać, bo mówimy o bardzo istotnych sprawach – o używaniu prywatnych maili do korespondencji służbowej.

Były tam informacje, które nie miały charakteru klauzulowanego, ale pokazujące, jakie są nastroje w kręgach wojskowych w zakresie broni, oraz inne, które mogły być projektem do tych informacji, które później są klauzulowane. Trzeba mieć trochę oleju w głowie, żeby takich rzeczy nie robić i o to apeluję. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Poseł Frysztak.

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Dziękuję. Zwrócę się do pani poseł Sierakowskiej.

Poseł Anna Maria Siarkowska (PiS):

Siarkowska się nazywam.

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Przepraszam, Siarkowskiej.

Pani poseł, w związku z informacją dotyczącą opinii Biura Analiz Sejmowych do części 43 budżetu mail otrzymała anna.siarkowska@sejm.gov.pl oraz siarkowska.anna @ gmail.com. To są dane, które pani podała. Na te dane Komisja wysyła maile. Zaznaczmy – maile, które otrzymujemy z Komisji, nie są tajne. Można je zobaczyć na stronie Sejmu. Ponieważ nie jesteśmy urzędnikami państwowymi, tylko funkcjonariuszami publicznymi, to nie korespondujemy między sobą w sprawach tajnych. Poprzez prywatne skrzynki nie przesyłamy sobie nawzajem maili, nie odpisujemy premierowi, że człowiek pracuje na drugi etat.

Na moje pytanie pan minister Schreiber nie odpowiedział, czy również wykorzystuje skrzynkę prywatną do celów służbowych. Mam nadzieję, że pani z ministrem Dworczykiem nie wymieniała tajnych maili.

Poseł Anna Maria Siarkowska (PiS):

Chciałam zapytać, czy pan się dobrze czuje? Jakim prawem podaje pan do publicznej wiadomości mój prywatny mail? Czy pan się dobrze czuje? Chyba pan się źle czuje i powinien zmierzyć temperaturę?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Prosiłbym bardzo o niepolemizowanie. Rozumiem, że pan poseł skończył swoją wypowiedź. Pan poseł Łącki.

Poseł Artur Łącki (KO):

Zaczynam żałować, że nie debatujemy online. Panie ministrze, dziś to już drugi taki wniosek. Kiedy wnioski idą jeden po drugim, to człowiek ma swoiste déjà vu, ale też i emocje opadają, bo wszystko już zostało raz wypowiedziane. Za pierwszym razem bardziej ostro, za drugim tylko się powtarza. Jedną rzecz trzeba wyartykułować.

Wnioski dotyczące pana ministra Dworczyka i pana ministra Kamińskiego mają jedno sedno. Wy, już prawie niezjednoczona prawica, doprowadzacie do skrajnego upolitycznienia służb mundurowych, wszystkich. Najgorzej, że upolityczniacie służby mundurowe, które są na styku obywatel–prawo, czyli Policję, Straż Pożarną, Wojska Obrony Terytorialnej. Dowódcy są z nadania partyjnego, PiS-owskiego czy jakiegoś innego. Nie ma to nic wspólnego z demokracją, niestety. To jest cały ból.

Pan oczywiście powie, że to nieprawda, że demokracja w Polsce kwitnie, że kraje zachodnie to nie wiadomo co. Ale fakty są takie, że jeśli zapytać ludzi na ulicy, czy czują się bezpieczni w obecności Policji, to okaże się, że nie. Jeszcze parę lat temu zaufanie do Policji deklarowało 80% obywateli. Na podobnym poziomie kształtowało się zaufanie do Kościoła katolickiego i Straży Pożarnej. Teraz zaufanie na wysokim poziomie pozostało jedynie do Straży Pożarnej, a do Policji i Kościoła katolickiego spadło do 40%. Czy ludzie czują się bezpiecznie na ulicy? Niestety nie, bo obawiają się tego, że mogą dostać pałą od policjanta. To trzeba wyartykułować.

Mam pytanie do pana ministra Szefernakera i chciałbym otrzymać odpowiedź na piśmie. Kiedy pytałem poprzednio, to pan minister Schreiber się obraził. Nie chciał nic odpowiedzieć. Opowiadał jakieś bzdury, więc pytam pana. Panie ministrze, czy mógłby pan wskazać przepis pozwalający rządowi przeprowadzić wybory prezydenckie? Chciałbym dostać odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Jan Szopiński.

Poseł Jan Szopiński (Lewica):

Szanowny panie przewodniczący, szanowni panowie ministrowie, szanowne panie, szanowni panowie.

Zapewne ogląda nas spora część naszych rodaków i wyciąga wnioski. W związku z tym chciałbym uprzejmie prosić, aby pan przewodniczący z jednej strony posłom, z drugiej strony naszym rodakom wytłumaczył, jakie to formalne elementy sprawiają, że pani poseł Siarkowska nie używa maseczki. To jest pierwsza sprawa.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo bym prosił, pani poseł, żeby pani nałożyła maskę.

Poseł Anna Maria Siarkowska (PiS):

Z powodów zdrowotnych nie noszę maski.

Poseł Jan Szopiński (Lewica):

Niestety nie mogłem uczestniczyć w ostatnim posiedzeniu naszej Komisji, nad czym boleję. Podówczas były omawiane m.in. sprawy dotyczące użycia sił Policji do ochrony domu pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego, wzmożonych sił Policji.

Teraz pozwolę sobie nawiązać do wypowiedzi pana ministra. Otóż na tym posiedzeniu mówił pan, że pod domem pana Jarosława Kaczyńskiego posłowie opozycji nawołują do demonstracji, które zieją nienawiścią i podczas których są wykrzykiwane wulgarne hasła, a wręcz nawołuje się do rękoczynów. Bardzo emocjonalnie sugerował pan, panie ministrze, że w razie jakiegoś nieszczęśliwego zdarzenia to właśnie posłowie opozycji będą mieli krew na rękach. Otóż, panie ministrze, ja bym tej krwi na rękach nie chciał mieć, a ponieważ nie mogłem uczestniczyć z ważnych dla mnie powodów na tym posiedzeniu, odzywam się dzisiaj, a nie wtedy. Prosili mnie o to moi wyborcy. Pan to zachowanie nazywał nieodpowiedzialnym i wręcz głupim.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie ministrze, jeśli to jest poza zakresem porządku obrad Komisji, nie będzie pan na to odpowiadał, natomiast nie będzie pan sugerował posłowi, co ma mówić. Przepraszam bardzo.

Poseł Jan Szopiński (Lewica):

Otóż, panie ministrze, chciałem pana zapytać o początek lat 90. i o pana działanie w Lidze Republikańskiej pod dowództwem pana Mariusza Kamińskiego. To właśnie pańskie ugrupowanie oraz jego szefowie wsławili się organizowaniem pod domem gen. Jaruzel-

skiego i gen. Kiszczaka happeningów politycznych, podczas których wprost nawoływano do zamordowania generałów. Wykrzykiwano m.in.: „A na drzewach zamiast liści będą wisieć komuniści" oraz całą masę wulgaryzmów. Panie ministrze, przez te lata współpracy z panem Kamińskim albo tak bardzo panowie zmądrzeli, albo teraz jest pan rzeczywiście za poszanowaniem prawa i bezpiecznego życia wobec wszystkich Polaków, również pana prezesa, albo wynika to jedynie z zaślepienia i oddania panu Kaczyńskiemu.

Odpowiadając pani poseł Siarkowskiej w kwestii, kto jest winien aferze w zakresie cyberbezpieczeństwa. Szanowna pani poseł, zacytuję wypowiedź dyrektora gabinetu politycznego pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego, niejakiego pana Michała Moskala. Wie pani kto jest winien? Niejaki Rafał Trzaskowski, bo w 2015 r. nie przygotował zadań związanych z krajowym systemem cyberbezpieczeństwa i nie podjął działań w tym kierunku. Pani nie wierzy? Odsyłam do Twittera i do wypowiedzi pana Michała Moskala.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję. Pan Paweł Krutul.

Poseł Paweł Krutul (Lewica):

Szanowni państwo, uważam, że karygodną rzeczą jest, że jest to drugie posiedzenie Komisji i nie ma konstytucyjnego ministra. Żyjemy w XXI wieku. Rozumiem, że każdy z ministrów ma pilne obowiązki, ale mógł się z nami połączyć zdalnie. Robiliśmy to przez półtora roku i jakoś dawaliśmy radę. Uważam, że tak nie powinno być.

Jeśli chodzi o maile, nie pudrujmy rzeczywistości. Skrzynka pana ministra Dworczyka to nie jest prywatna skrzynka. Jest ministrem, a nie szeregowym posłem, pani poseł.

Mam pytanie, czy ktokolwiek poniósł odpowiedzialność za to, że na ulicach Warszawy podczas protestów kobiet policjanci używali wobec demonstrujących pałek teleskopowych? Czy zostały wyciągnięte konsekwencje? Proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pan poseł Zdzisław Sipiera, a potem pan poseł Piotr Kaleta.

Poseł Zdzisław Sipiera (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo. Pojawił się protokół NIK i teraz jest wniosek opozycji o odwołanie trzech ministrów. Nie jest rolą posła RP, żeby oceniać prace NIK, bo jest organem niezależnym. Cała konstrukcja wniosku o odwołanie ministra Kamińskiego wynika z raportu z NIK. Z raportu NIK wynika prawdopodobieństwo… To państwo składacie wniosek. Ponadto dokładacie wszystkie zagadnienia, które były już wcześniej omawiane, dotyczące działań Policji.

Państwo macie prawo, które daje demokracja, parlamentaryzm. Możecie składać wnioski o odwołanie konstytucyjnych ministrów, jednak powinno to być oparte na konkretnej podstawie. Jeśli chcecie się państwo odnosić do raportu NIK, to trzeba zastanowić się, jakie są jego konkluzje, tj., kto naruszył prawo, gdzie jest złamane prawo. Politycznie macie państwo prawo do tego, ale jeśli formułujecie zastrzeżenia czy wnioski, powinny one opierać się na tym elemencie, który uprawdopodabnia dane działania. Nie wystarczy odwołać się do zapisu, że prawdopodobnie, że możliwe, iż doszło do naruszenia. Czy ktoś poniósł jakąkolwiek stratę? Nie. Gdyby wybory odbyły się, byłyby formułowane wnioski o ich nielegalność. Skoro się nie odbyły, formułowane są wnioski o niegospodarność, przekroczenie uprawnień, o wydawanie decyzji bez podstawy prawnej.

Pan poseł Suchoń pyta, jak działa struktura, która wydaje polecenia nie na piśmie. Panie pośle, 99% decyzji w administracji wydawanych jest bez form pisemnych. Urzędnik państwowy może zażądać wydania pisemnej decyzji, jeśli domniemywa wymuszenia wykonania polecenia służbowego, które może naruszać prawo. Faktycznie jest taka formuła, która zabezpiecza przy późniejszym sporze sądowym. Nigdy taka sytuacja nie wystąpiła. Proszę nie dopisywać swoich interpretacji. Większość decyzji administracyjnych wydawanych jest normalnym trybie formalnoprawnym, który obowiązuje w administracji.

Trudno się dziwić, że polecenie podpisane przez premiera wykonywane jest przez ministra spraw wewnętrznych i administracji. To jest normalna rzecz. Zajmowalibyśmy się sytuacją, w której pan minister nie wykonałby tego polecenia. Wtedy postawilibyście

państwo wniosek, że w związku z niewykonaniem polecenia trzeba wystąpić z wnioskiem o odwołanie ministra.

Ogromna aktywność NIK jest z perspektywy ostatnich lat nasilona. Kontrole NIK w urzędach centralnych wychodzą jedne, wchodzą drugie. Rozumiem, że każdy urzędnik musi się liczyć z konsekwencją tego, że będzie kontrolowany. To jest oczywiste, ale jest też płynność działań instytucji. Jeśli będzie to dostarczanie paliwa, żeby takich wniosków było więcej, to podstawowe zasady niezawisłości mogą być podważane. Podany jest opis sytuacji. Opozycja z tego korzysta, a konkluzje są żadne, bo nie ma żadnych wniosków pokontrolnych.

Ostatnia wypowiedź. Padła ostra formuła o deprecjacji urzędów. Panie pośle, to jest prawda. Od wielu lat pomiatane są pewne wartości, instytucje, np. Policja, Kościół katolicki. Przypomnę państwu, że pozycja Sejmu i Senatu w rankingach nie jest wysoka. Pan poseł Szopiński zaznaczył, że mówi w imieniu swoich wyborców. Współczynnik poparcia jest chyba poniżej 20%, więc specjalnie nie ma się, czym szczycić. Czy państwo uważacie, że demokracje buduje się, niszcząc instytucje i to, co w państwie jest najważniejsze – zaufanie do państwa? Trzeba ufać ludziom, trzeba ufać instytucjom, a kiedy występuje poseł opozycji, wszystko poddane jest krytyce totalnej. Formułowane są pomówienia, oskarżenia. Jeśli uważacie państwo, że to jest jedyna droga do tego, żeby kiedy przejmiecie kiedyś władzę, wam to pomagało w funkcjonowaniu państwa, to się bardzo mylicie. To jest droga donikąd. Chciałbym, żeby wnioski opozycji były merytoryczne. Każdy minister konstytucyjny musi się liczyć z odpowiedzialnością. Od lat nie lubicie państwo ministra Kamińskiego, który jest dla was symbolem walki z układem korupcyjnym w Polsce. Nie dziwię się, że kiedy tylko jest okazja, np. raport, od razu jest wniosek. Trochę żyję na tym świecie i widzę, jak działa polska policja. Policja reaguje łagodnie, żeby pod jej adresem nie były formułowane zarzuty.

W parlamencie mamy możliwość wypowiadania się na posiedzeniu Komisji, stawiania wniosków. Jeśli państwo posłowie mają poczucie, że muszą być gdzie indziej, żeby wyrażać swoje poczucie wolności, to wydaje mi się niepoważne. Stawiacie często policjantów w sytuacji dwuznacznej. Policjant ma się zastanawiać, czy działać zgodnie z prawem, czy inaczej ze względu na panią poseł lub pana posła. To jest niepoważne, proszę państwa. Nie ma takiego zagrożenia, żeby poseł w polskim państwie, w parlamencie nie mógł wyartykułować swoich poglądów. Wszędzie i w każdym miejscu.

Mówicie państwo o manifestacji pokojowej, gdy przywódczyni krzyczy, nie będę mówił jak – „To jest wojna”? Wojna z kim? Ludzie, którzy wychodzą na ulice, mówią, to jest wojna. Możecie państwo składać takie wnioski, ale warto, żeby zawierały elementy, do których można by się merytorycznie odnieść. Kiedy z tego wyodrębni się esencję, nie ma prawie nic. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Piotr Kaleta.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panowie ministrowie, szanowni państwo.

Panie pośle Szopiński, internet pamięta. Pan minister Wąsik odniesie się do tego, co pan mówił o Lidze Republikańskiej. Przeczytam jedną rzecz. Króciutko. „Od listopada 1980 r. do maja 1982 r. był kierownikiem gminnego ośrodka pracy ideowo-wychowawczej przy komitecie gminnym PZPR, po czym stanął na czele zarządu wojewódzkiego ZSMP w Bydgoszczy”. Pan wie, o kim czytam? O panu. To były mroczne czasy stanu wojennego. I pan, panie pośle Szopiński, będzie mówił o demokracji, o zagrożeniach dla demokracji. To po prostu wstyd. Żenujące. Domyślam się, jacy wyborcy zadali pytanie dotyczące ochrony domu Jarosława Kaczyńskiego. Już się domyślam, jacy to wyborcy.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, niech pan przejdzie do konkretów, dobrze?

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

To było ad vocem. Dobrze, że chociaż robi się pan czerwony. To już jest jakiś znak.

Proszę państwa, najpierw muszę się odnieść do wypowiedzi sympatycznej pani poseł Piekarskiej. Pani poseł powiedziała, że pan minister Kamiński ma trochę lepsze wytłumaczenie, bo nie ma go dzisiaj na sali i pilnuje tragedii, która zdarzyła się w Małopolsce. Dla mnie jest to wypowiedź, za którą powinna pani przeprosić, bo jest żenująca. Uważa pani, że pomoc ludziom, którzy stracili swoje majątki, jest trochę lepszym wytłumaczeniem nieobecności na posiedzeniu Komisji. Myślę, że po moim wystąpieniu zabierze pani głos i przeprosi za tę wypowiedź.

Kiedy może nieładnie przerwałem pani wystąpienie, powiedziała pani, że w czasie mojego wystąpienia będę mógł się z panią nie zgadzać. Odnoszę wrażenie, że jak pani zaczyna swoje wypowiedzi, to ja już się z panią nie zgadzam, ale cóż, tak po prostu bywa. Jeśli teraz pani zarzuca mi personalnie, że skierowałem apel do pani poseł Barbary Nowackiej, żeby przeprosiła polskich policjantów, to ja ten apel podtrzymuję. Tak jak zachowywała się pani poseł i wy, którzy uczestniczyliście w tych manifestacjach, to był skandal. Było to w czasie, kiedy hulała pandemia. Musimy to powtarzać wam jak dzieciom. Kiedy hulała pandemia, wychodziliście na ulice. Krzyczeliście, że to jest wojna. Może warto by przytoczyć definicję wojny. Co to jest wojna? Wy nie byliście na wojnie, lecz na spacerkach. Byliście ochraniani przez policjantów, którzy traktowali was łagodnie jak dzieci. A poseł Łącki wychodzi z taką narracją, że ludzie boją się wyjść na ulice, bo mogą dostać pałą od policjanta.

Zapewniam pana i pan o tym doskonale wie, że jeśli pan i ktokolwiek inny nie zasłuży, to pałą nie dostanie. I nigdy nie dostał pod rządami Prawa i Sprawiedliwości. Pod waszymi rządami było inaczej. Waż pan słowa. Porównał pan poprzednim posiedzeniu Komisji rząd PiS do komunistów. To w tamtych czasach dostałby pan pałą po grzbiecie albo po łydkach za nic. Takie były czasy komunistyczne, kiedy m.in. pan poseł Szopiński był jednym z decydentów na swoim terenie.

Proszę pana, takie były czasy. Może pan sobie poczytać o stanie wojennym. Jeśli pan nas do tego porównuje, to jest absolutny skandal. Pan doskonale wie, że to jest nadużycie. To jest sytuacja, która pojawia się w czasie naszej dyskusji. Państwo możecie wypowiedzieć jakąś frazę, do której my musimy się później odnosić. Słyszałyście panie posłanki, jak na manifestacjach jakieś dziewczyny, chłopaki krzyczeli do polskich policjantów: „faszyści". Czy jako posłowie reagowaliście, żeby chronić mundur polskiego policjanta i jego godność? Mieliście odwagę, żeby stanąć w obronie polskiego munduru? Nie, bo na to nie było was stać, a obrzucać błotem polski mundur, polskiego ministra, to potraficie. Nic dobrego z tego nie wychodzi.

Może posła Suchonia nie będę komentował, bo nie ma co komentować. Po prostu strata czasu. To, co pan powiedział, to jest po prostu żenada. Rozumiem, że pan zmieniając kolejna partię, musi się wykazywać.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, pan recenzuje wypowiedzi posłów.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Przechodząc do wniosku pani poseł. Nie chcę odnosić się do kwestii odpowiedzialności, którą pani poruszyła. Gdyby pani była odpowiedzialnym parlamentarzystą, takiego wniosku by nie było. Paradoksalnie treść wniosku jest bardzo dobrą recenzją pracy pana ministra Kamińskiego. Wszystkie rzeczy, które pani przytoczyła, są argumentami potwierdzającymi, że pan minister Kamiński jest dobrym ministrem i oczywiście ministrem pozostanie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję. Lista mówców pytających została wyczerpana. Bardzo proszę, pan minister.

Pani poseł, udzielę pani głosu po wypowiedzi pana ministra. Dobrze, bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Również bardzo miły panie przewodniczący, panie pośle Kaleta. Zawsze lepiej jest, jak się do siebie zwracamy sympatycznie, nawet jeśli się nie zgadzamy, bo różnić się można pięknie, jak mawiał poeta.

Panie pośle, pan minister Niedzielski, a to w końcu jest minister w państwa rządzie, powiedział, że manifestacje nie wpłynęły na wzrost zachorowań. To po pierwsze. Po drugie, o prawa człowieka zawsze warto jest walczyć. Jeśli pana tak dziwi język ulicy, to powiedzmy sobie otwarcie: ulica nie żywi się poezją. Język manifestacji zawsze jest ostrzejszy od tego, w jaki sposób my zwracamy się do siebie nawzajem.

À propos nieobecności pana ministra Kamińskiego chciałam panu powiedzieć, że rozumiem, iż jest na miejscu zdarzeń, koordynuje, ale nie bardzo wierzę w to – może to wynika z tego, że dosyć długo jestem politykiem i do tego typu wypowiedzi mam pewien dystans – że nie można było, jak któryś z moich rozmówców powiedział, chociaż na godzinę się połączyć z takiego zwykłego szacunku dla Komisji. I to nie tylko dla członków Komisji z opozycji, ale także przemiłych pań posłanek i kolegów posłów z PiS oraz innych partii. Uważam, że mogłoby tak być. I tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Bardzo dziękuję. Wyjaśniam, że pan minister nie jest na miejscu zdarzenia. Tam pojechał premier. Jest w ministerstwie, w którym załatwia mnóstwo spraw związanych z tą tragedią. Chcemy, żeby ludzie jak najszybciej dostali stosowną pomoc, bo jest ona po prostu niezbędna. Myślę, pani poseł, że zgadzamy się, iż są rzeczy ważne i ważniejsze. Na pewno taki wniosek jest rzeczą ważną politycznie. Minister Kamiński stanie przed Wysokim Sejmem i odniesie się do państwa zarzutów.

Chciałbym zwrócić uwagę na temperaturę dyskusji i tematy, które poruszamy. Sami państwo pokazujecie, że ten wniosek nie ma amunicji, nie ma paliwa. To jest wniosek zrobiony na siłę. Rozmawialiśmy o wielu rzeczach dookoła. Ja też wynotowałem fragment wypowiedzi posła Łąckiego. „Czy ludzie czują się bezpiecznie na ulicy? Nie, bo mogą dostać pałą". To jest poziom argumentacji opozycji. Oczywiście w Polsce ludzie czują się bezpiecznie na ulicach. Wszystkie badania o tym mówią, panie pośle. Dzieje się tak m.in. dzięki dobrej pracy polskiej Policji, także w miejscach, w odniesieniu do których wy uważacie, że ta praca jest niewłaściwa. Jeśli ktokolwiek wciąga policję w jakikolwiek konflikt, to wy będąc na ulicach i krzycząc do policji: gestapo... To jest wciąganie policji w rozgrywkę polityczną, a minister Kamiński jest daleki od tego.

Poseł Paweł Krutul (Lewica):

Chciałbym się dowiedzieć, który z posłów opozycji krzyczał do policji: gestapo.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Nie jestem w stanie powiedzieć, czy to był pan, czy pan, czy pani, czy ktokolwiek inny.

Poseł Paweł Krutul (Lewica):

Gwarantuję panu, że żaden z posłów opozycji nie krzyczał do polskiej policji: gestapo. Proszę, panie ministrze, żeby pan takich rzeczy nie opowiadał na posiedzeniu Komisji.

Poseł Mirosław Suchoń (Polska 2050) – spoza składu Komisji:

Panie pośle, oni tak muszą po prostu.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę kontynuować, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Odniosę się do tego, co powiedział pn poseł Szopiński, tak mocno naciskany przez swoich wyborców. Otóż, panie pośle Szopiński, gen. Jaruzelski był komunistycznym zbrodniarzem. Rzeczywiście raz w roku, 13 grudnia o północy, przychodziliśmy po jego dom w ciszy i spokoju zapalić świeczkę, żeby nikt nie zapomniał. Byliśmy zbulwersowani tym, że polskie sądy działają w jego sprawie tak nieudolnie, na przeciągnięcie sprawy. Żądaliśmy, żeby był przez polski sąd osądzony sprawiedliwie. Tylko tyle.

Nigdy na tego typu demonstracjach nikt nie krzyknął na policję: gestapo. Nikt nie rzucił kamieniem w policjanta. Nikt nie kopnął policjanta, nie opluł. Nigdy. To były pokojowe demonstracje. Proszę sięgnąć do materiałów prasowych. Proszę zapytać dzien-

nikarzy. Były wybitnie pokojowe, w godności i spokoju. Nikt nie nawoływał do samosądu. Czy były transparenty? Tak. Np.: „Komunistyczni zbrodniarze pod sąd". Tego żądaliśmy, a nie samosądów, nie powieszenia kaczki, nie wypatroszenia kaczki. Proszę nie porównywać tych sytuacji, bo one są zupełnie nieporównywalne, panie pośle.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):
Pan sugeruje, że pan Szopiński takie hasła rzuca.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:
Panie przewodniczący, powiem tak. Wiem, jakie hasła skandowała opozycja, w jakich demonstracjach uczestniczyła. Jeśli ktoś krzyczał gestapo na policję, to w tym tłumie też byli posłowie opozycji. Byli. Cała Polska widziała.

Poseł Mirosław Suchoń (Polska 2050) – spoza składu Komisji:
To jest nieprawda. Niech pan hamuje słowa.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:
Akceptowaliście tego typu zachowania. W waszym zachowaniu brakowało potępienia.

Poseł Mirosław Suchoń (Polska 2050) – spoza składu Komisji:
Tępa propaganda, panie ministrze. Tępa propaganda.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):
Panie ministrze, jeśli pan takie słowa rzuca, to proszę podać nazwiska, a nie mówić ogólnie o opozycji.

Poseł Mirosław Suchoń (Polska 2050) – spoza składu Komisji:
To jest kolejne posiedzenie Komisji, kiedy pan minister takie sztuczki propagandowe uprawia. Skandaliczne.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):
Panie ministrze, żeby być dokładnym i skrupulatnym. Czyja to decyzja? Cóż za geniusz podjął decyzję i wyprowadził kobiety na ulice? Kto? Orzeczenie trybunału.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:
Jeżeli dostajemy decyzję od premiera, to nie ma zwyczaju w rządzie PiS sporządzania analizy prawnej, która ma potwierdzić prawidłowość decyzji. Decyzja była oparta na przepisach prawa uchwalonych przez polski Sejm. Zarzut, że nie było maili w tej sprawie, analiz prawnych, jest pusty w mojej ocenie. W zasadzie do tego wszystko się sprowadza.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo proszę o zaopiniowanie negatywne wniosku o udzielenie wotum nieufności panu ministrowi Mariuszowi Kamińskiemu.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):
Dziękuję. Na koniec pani poseł Janyska jako poseł wnioskodawca.

Poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):
Dziękuję, panie przewodniczący, panowie ministrowie, Wysoka Komisjo. Konkluzją, którą pan minister Wąsik przedstawił, iż pan minister Kamiński odniesie się do zarzutów w Sejmie, należy podsumować dzisiejszy wniosek i uznać, że wniosek jest jak najbardziej zasadny.

Pan minister Wąsik na wstępie zarzucił, że wniosek nie zawiera faktów, dowodów. Posłowie składający wniosek są od składania potencjalnych nieprawidłowości, przekazywanych z różnych źródeł, a to państwo macie udowodnić.

Proszę się uspokoić. Pan merytorycznie nigdy nie zabiera głosu, ale bardzo pan podskakuje na tym krzesełku i każdego komentuje. Taka trochę dziwna rola.

To państwo jesteście od tego, aby udowodnić i przedstawić fakty, które pozwoliły nam na ocenę, czy konkluzje zawarte we wniosku są rzetelne i prawidłowe, czy być może niektóre nie. Być może w niektórych sprawach byśmy się z państwem zgodzili.

Teraz kilka krótkich cytatów, jakie to fakty i dowody przedstawił pan minister Wąsik. „To są bajki" – powiedział. „Środki były adekwatne" – z tego można sobie tylko pożartować. Raport NIK został nazwany informacją. „Cała Polska to widziała", „zarzuty puste"

– to są fakty i dowody, które pan przedstawił, proszę pana. Na koniec, proszę państwa, najlepsze: „Należy nałożyć relacje między szefem NIK a – nie dosłyszałam – rządem czy resortem”. W tym kryje się wszystko. Wasze relacje, które sami stworzyliście, mają rzutować na bezpieczeństwo, sprawność, odpowiedzialność funkcjonowania państwa polskiego.

To dowodzi, że wniosek, który złożyliśmy, jest odpowiedzialny. Ten wniosek – o wotum nieufności dla ministra Kamińskiego – podtrzymuję. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Przystępujemy do głosowania.

Szanowni państwo, kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji pana Mariusza Kamińskiego? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Czy wszyscy państwo obecni na sali oddaliście głos? Zamykam głosowanie. Proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 32 posłów. Za 14, przeciw 18, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że wniosek nie uzyskał większości, a tym samym został zaopiniowany negatywnie.

Przystępujemy do wyboru posła sprawozdawcy.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Proponuję posła Zdzisława Sipierę.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Czy pan poseł Sipiera wyraża zgodę? Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, stwierdzę, że pan poseł Zdzisław Sipiera został wybrany na sprawozdawcę. Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zamykam posiedzenie Komisji. Ogłaszam 15 minut przerwy, żebyśmy mogli dopasować system do kolejnego posiedzenia Komisji. Rozpoczynamy o godz. 17.15.